

Wiesława Olearczuk

Pani Wiesława Olearczuk rozpoczęła swą pierwszą pracę w dobrodzieńskim liceum, której poświęciła 40 lat. „Królowa nauk” – jak zawsze z szacunkiem mówiła o matematyce - przedmiocie którego nauczwała. Pani Wiesława bowiem od początku okazała się odpowiednią nauczycielką w odpowiedniej klasie. W antytalentach matematycznych, podczas wykładów Pani Olearczuk, zaczęły się budzić iskierki nadziei, że może się uda przebrnąć przez całki i wielomiany. Nauczycielka potrafiła stworzyć ciepłą atmosferę na lekcjach matematyki i w niezwykle przystępny sposób pomagała uczniom zrozumieć zawłości matematyczne. Nie ograniczała się tylko do nauki swojego przedmiotu. Przez lata nie tylko uczyła ale i wychowywała.

Kiedy połączono dobrodzieńskie szkoły ponadpodstawowe prócz wykonywania swoich dotychczasowych obowiązków, przyjęła funkcję zastępcy dyrektora do spraw wychowawczych Zespołu Szkół. To w jej gabinecie odbywały się trudne rozmowy, to tu uczniowie przychodzili ze swoimi problemami nie tylko szkolnymi, ale rodzinnymi czy sercowymi. Pani Wiesia, a nawet „ciocia” Wiesia jak po cichu ale z życzliwością nazywano Panią profesor dla każdego znalazła czas i radę.

Pomoc ludziom stała się wkrótce nieodłączną częścią jej pracy i często wykraczała poza granice szkoły. Wychowana w duchu patriotycznym organizowała wiele prac społecznych nie tylko dla szkoły, ale całego miasta, do których zachęcała nauczycieli oraz młodzież. Współpracowała z wieloma organizacjami charytatywnymi, a także indywidualnie niosła pomoc rodzinom w potrzebie. Ten odruch pomocy w potrzebie skierował jej kroki do organizacji Caritas.

Jej praca non profit w dobrodzieńskim Caritasie to niezliczone godziny organizowania corocznych spotkań przedświątecznych dla ludzi samotnych i chorych, zbiórek rzeczowych i pieniężnych, rozliczania, kontroli i często trudnych rozmów z ludźmi, którzy również zwracali się do niej ze swoich codziennych kłopotów. Nie zrażały jej nawet chwile zwątpienia w sens takich działań wynikające z niesprawiedliwej krytyki. Wiara w ludzi powodowała, że znajdowała siły na nowe działania. Ta sama wiara pewnie pomogła jej wychować syna tak by przekazać mu pewność, iż pomaganie i praca społeczna mają głęboki sens bo sprawiają, że wszystkim nam żyje się lepiej i piękniej.

Pani Wiesława Olearczuk nawet w chwili przejścia na emeryturę nie zerwała kontaktów ze swą szkołą ani z instytucjami, z którymi się przez lata związała. Nadal wszyscy możemy liczyć na pomoc czy rozwiązanie jakichś zawłości matematycznych. Trudno w to uwierzyć, ale robi to już dla wnuków swoich pierwszych uczniów, a zatem można powiedzieć, że jest nauczycielem pokoleniowym i zawsze skutecznym. Matematyka jest trudną nauką, a wyłożenie jej sztuką

wymagającą czasu i cierpliwości, której Pani Wiesławie zdecydowanie nigdy nie brakowało!

Nigdy też nie odmawia pomocy temu, kto się po nią zwróci. Mieszkańcy Dobrodzienia znają Panią Olearczuk jako osobę życzliwą i pomocną.

Tekst jak również wizerunek opublikowano za zgodą osoby, której dane dotyczą zgodnie z art. 6 ust.1 lit. a) Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych, które jest bezpośrednio stosowane od 25.05.2018r.